Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 59.213 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 199 (2809) Poniedziałek, 22. VIII. 1960 r. Cena 50 gr

ZSRR toruje drogę do lotów człowieka w Kosmos

Statek kosmiczny sprowadzony na Ziemię

Po 18 okrążeniach kuli ziemskiej zwierzęta — pasażerowie statku powróciły żywe i zdrowe

MOSKWA (PAP) 21. 8.
Agencja TASS podaje:
Na sygnał nadany z Ziemi, drugi radziecki statek-satelita, obiegający właśnie kulę ziemską po raz 18, opuścił się na Ziemię w przewidzianym rejonie. Statek-satelita i zasobnik ze znajdującymi się w nim zwierzętami, który oddzielił się od statku, szczęśliwie wylądowały.
Po raz pierwszy w historii istoty żywe, które dokonały lotu kosmicznego długości przeszło 700 tys. km, wróciły bezpiecznie na Ziemię.

MOSKWA (PAP) 21. 8.
Komunikat Agencji TASS opublikowany w godzinach wieczornych głosi: po zakończeniu programu badań obliczonego na jedną dobę i po uzyskaniu danych o życiu zwierząt oraz normalnym działaniu urządzeń pokładowych statku-satelity nadany został sygnał sprowadzenia z orbity statku kosmicznego. Sygnał nadany został wówczas, kiedy statek-satelita dokonywał 18 obrotu wokół kuli ziemskiej. System sterujący i urządzenia hamujące statku-satelity działały precyzyjnie i zagwarantowały lądowanie statku w przewidzianym rejonie. Odchylenie punktu lądowania od przewidzianego wynosi około 10 km.

Statek-satelita o wadze 4.600 kg (nie licząc wagi ostatniego członu rakiety nośnej) miał specjalną ochronę przeciwcieplną, dzięki czemu pomyślnie przebył atmosferę Ziemi. Statek-satelita i zasobnik ze zwierzętami doświadczalnymi, który oddzielił się od niego, szczęśliwie wylądowały.

Personel medyczny i techniczny przybył na miejsce lądowania samolotami i helikopterami.

Wszystkie zwierzęta doświadczalne, a wśród nich psy „Strielka" i „Bielka", po locie i lądowaniu czują się dobrze. Obecnie prowadzone są wszechstronne badania i obserwacje zwierząt, które powróciły z lotu kosmicznego. Zainstalowana na pokładzie statku-satelity aparatura zagwarantowała normalne warunki życia zwierząt podczas lotu.

Po raz pierwszy w historii istoty żywe, które dokonały lotu kosmicznego długości przeszło 700 tysięcy kilometrów, wróciły bezpiecznie na Ziemię.

Wystrzelenie i powrót na Ziemię kosmicznego statku-satelity, stworzonego dzięki geniuszowi radzieckich uczonych, inżynierów, techników i robotników, jest zwiastunem lotu człowieka w przestrzeń międzyplanetarną.

Pies „Bielka" (na zdjęciu) jest jednym z pasażerów drugiego radzieckiego statku kosmicznego, wystrzelonego w dniu 19 bm.
CAF — telefoto z Moskwy

Radziecki klucz do bram Kosmosu

Cudowna podróż „Strielki" i „Bielki" jest dziś tematem rozważań całej ludzkości. Jest to osiągnięcie o wiele donioślejsze — nie ma powodu, by to przemilczać — niż przechwycenie w powietrzu pojemnika amerykańskiego satelity „Discoverer 14". Donioślejsze dlatego, że przybliża chwilę startu człowieka w nieskończoną otchłań Kosmosu. Jeszcze raz okazało się, że radziecki klucz do bram wszechświata jest precyzyjniejszy i że radzieccy specjaliści w dziedzinie rakiet mają największe osiągnięcia. Nie znaczy to, rzecz jasna, że nie chcemy doceniać osiągnięć amerykańskich. Po prostu cały świat stwierdza, że w wyścigu intelektualnym, we współzawodnictwie nauki i techniki, jaki toczy się obecnie, prowadzi ZSRR. Rzecz jasna jest to konkurencja ważniejsza niż wszystkie konkurencje olimpijskie razem wzięte. Biorą w niej udział miliony naukowców, techników i robotników, biorą w niej udział gigantyczne przemysły dwu największych mocarstw świata.

Jeszcze półtora roku temu obaj wielcy współzawodnicy wprawiali się tylko w osiąganiu pierwszej i drugiej prędkości kosmicznej. Pierwszy żywy obiekt w Kosmosie — „Łajka" — nigdy już na Ziemię nie powróciła, chociaż jej podróż pozwoliła zebrać ogromnie wiele danych biologicznych. Było to w listopadzie 1957 roku w chwili próby Sputnika II. Dziś w sierpniu 1960 roku rozwój nauki i rakietowej techniki sprawił, że można było wystrzelić obiekt nazwany „pojazdem kosmicznym" można było umieścić w nim wiele żywych istot i żywe sprowadzić na Zimię. Była to, jak słusznie zauważyła prasa brytyjska, kosmiczna Arka Noego.

Był okres, kiedy na Zachodzie kwitowano wszelkie informacje o sukcesach radzieckiej gospodarki, nauki i techniki krótkim słowem: „propaganda". Jak się zdaje postawa ta wybitnie poprawiała samopoczucie niektórych polityków — zwłaszcza amerykańskich aczkolwiek mąciła im ostrość widzenia i możliwości prawidłowej oceny procesów rozwojowych świata. Dziś orbity sztucznych satelitów i planet, oraz sygnały radiowe rozchodzące się z nich, nie pozwalają już na jakiekolwiek niedowierzanie czy lekceważenie wyników osiągniętych przez naukę i technikę socjalistycznego państwa. Czarne powłoki przestrzeni kosmicznych stały się niejako tablicą, na której — dziś jeszcze zamknięte tory pocisków kosmicznych, a jutro zapewne fantastyczne trasy pojazdów, unoszących załogi ludzkie w nieskończoność — pozwolą śledzić całej ludzkości, bez uciekania się do pośrednictwa nie zawsze miarodajnych polityków,

Ciąg dalszy na str. 2

Pomoc ZSRR i NRD dla ludności polskiej dotkniętej klęską powodzi

WARSZAWA (PAP) 21. 8.
20 bm. w siedzibie Zarządu Głównego PCK w Warszawie ambasador Związku Radzieckiego w Polsce — Piotr Abrasimow przekazał na ręce prezesa PCK — dr Ireny Domańskiej dar dla powodzian od radzieckiego Czerwonego Krzyża. Na dar ten składają się materiały budowlane — drewno, cement i szkło łącznej wartości pół miliona rubli.

Dziękując serdecznie za cenną pomoc, dr Domańska przypomniała, że przed dwoma laty, gdy kraj nasz nawiedziła powódź radziecki Czerwony Krzyż pospieszył również z pomocą. Jest to wyrazem niezwykle bliskich i braterskich stosunków między obu organizacjami czerwonokrzyskimi. Obie organizacje łączy także ścisła współpraca na forum międzynarodowym, gdzie występują one o realizację szczytnych idei humanitarnych.

*

Premier rządu NRD O. Grotewohl wystosował do premiera J. Cyrankiewicza list, w którym zawiadamia, że Komitet Centralny SED i Rząd NRD — kierując się uczuciami braterskiej solidarności, postanowili okazać pomoc w związku z klęską powodzi, jaka nawiedziła Polskę.

W ramach tej pomocy NRD przekaże na rzecz powodzian lekarstwa, nasiona, ubrania dziecięce i pomoce szkolne.

4.474 izb lekcyjnych otrzyma młodzież szkół podstawowych

WARSZAWA (PAP) 21. 8.
W nadchodzącym roku szkolnym tysiące dzieci rozpocznie naukę w nowych budynkach. 1 września oddane zostaną młodzieży 352 nowe szkoły podstawowe. Ogółem do końca br. wybudowanych zostanie 681 szkół podstawowych — 150 w miastach i 531 na wsi — z 4.474 izbami lekcyjnymi. 110 obiektów, które zostaną wzniesione do końca bież. roku kalendarzowego — to szkoły pomniki Tysiąclecia.

Obecnie 157 obiektów jest już gotowych na przyjęcie dzieci. Na wielu budowach trwają gorączkowe prace wykończeniowe. Ponieważ jednak przedsiębiorstwa terenowe borykały się ostatnio z poważnymi trudnościami, część szkół będzie gotowa dosłownie na „pięć przed dwunastą", lub w kilkanaście dni po rozpoczęciu roku.

Ponadto przybędzie jeszcze w tym roku 21 budynków liceów ogólnokształcących, 22 przedszkola, 13 budynków szkół zawodowych oraz 12 warsztatowych dla szkolnictwa zawodowego. Przy szkołach wybuduje się 4.200 izb mieszkalnych dla nauczycieli.

W stolicy młodzież otrzyma 18 nowych obiektów o 218 izbach lekcyjnych. W tej liczbie 7 szkół — to pomniki Tysiąclecia. Dotychczas oddano do użytku 6 szkół, a dalsze 3 będą gotowe 1 września.

W pierwszych dniach września przybędzie do Polski z wizytą przyjaźni czechosłowacka delegacja partyjno-rządowa

WARSZAWA (PAP) 21. 8.
Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pierwszych dniach września br. przyjedzie do Polski z wizytą przyjaźni czechosłowacka delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydenta Republiki Antonina Novotnego.

Prof. Siedow ponownie wybrany przewodniczącym Międzynar. Federacji Astronautycznej

SZTOKHOLM (PAP) 21. 8.
Znany uczony radziecki prof. **Leonid Siedow** został w piątek ponownie wybrany przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Astronautycznej. Wyboru dokonano na obradującym w Sztokholmie XI międzynarodowym kongresie astronautycznym.

POGODA

DZIŚ — chmurno z rozpogodzeniami. Niewielkie przelotne opady. Temperatura od 11 do 18 stopni C. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie.
JUTRO — pogoda bez większych zmian.

Mieszkańcy stolicy oddali hołd pamięci Hibnera Rutkowskiego i Kniewskiego

WARSZAWA (PAP) 21. 8.
20 bm. — w przeddzień 35 rocznicy rozstrzelania na stokach cytadeli warszawskiej członków KPP i KZMP **Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego** — społeczeństwo stolicy złożyło hołd ich pamięci. Przy płycie pamiątkowej na stokach cytadeli zgromadziły się tłumy mieszkańców stolicy.

Głos zabiera członek KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Julina Tokarski. Mówca podkreśla, że Hibner, Kniewski i Rutkowski zginęli jak żołnierze, nieugięci bojownicy, synowie niezłomnej Komunistycznej Partii Polski. Całe życie oddali swej klasie i swojemu narodowi, walczyli nieustępliwie przeciwko burżuazji o Polskę socjalistyczną

Delegacja kongijska przybyła do N. Jorku

NOWY JORK (PAP) 21. 8.
Delegacja rządu kongijskiego na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Konga przybyła w nocy z piątku na sobotę do Nowego Jorku.

Wakacje w Ojczyźnie

Na koloniach w Wiśle — Głębcach przebywa 69 dziewcząt. Są to dzieci Polaków z Węgier, Austrii i Szwajcarii.
NA ZDJĘCIU: wspólna fotografia na pamiątkę pobytu w kraju.
CAF — fot. Jakubowski

Po zamachu stanu w Laosie

NA ZDJĘCIU: oddziały powstańcze zbliżają się do Vientiane — stolicy Laosu.

Fot. — CAF

Cały świat podziwia nowy sukces nauki radzieckiej

Wspaniałe osiągnięcie uczonych radzieckich — wylądowanie statku kosmicznego z żywymi istotami — wywołało ogromne wrażenie na całym świecie.

PARYŻ (PAP) 21. 8.

Wiadomość o wylądowaniu radzieckiego statku kosmicznego wywołała olbrzymią sensację w Paryżu i w całej Francji. Po sobotnich wieczornych doniesieniach rozgłośni i telewizji francuskiej niedzielna prasa pełna jest dalszych szczegółów o tym historycznym wydarzeniu.

„Sensacyjne osiągnięcie nauki radzieckiej" — pod takim tytułem podaje „Humanite-Dimanche" materiały o powrocie na Ziemię radzieckiego statku kosmicznego.

„Journal Dimanche" podkreśla w tytule, że „po podwójnym sukcesie Rosjan można być pewnym, iż ludzie będą mogli podróżować w Kosmosie". „Ludzie przekonali się teraz — pisze komentator naukowy tego pisma Jacques Berjeal — iż mogą dokonywać podróży w przestrzeń kosmiczną, dotrzeć do Księżyca, wznieść się ku gwiazdom, ponieważ odtąd zagwarantowany jest ich powrót na Ziemię bez najmniejszej szkody. Oto co oznacza pierwsze lądowanie na Ziemi zwierząt, które znajdowały się na pokładzie wystrzelonego przez ludzi radzieckich sputnika".

NOWY JORK (PAP) 21. 8.

Wszystkie niedzielne wydania dzienników nowojorskich przynoszą pod wielkimi tytułami wiadomość o nowym zwycięstwie Związku Radzieckiego w dziedzinie opanowania Kosmosu.

„Czerwoni" sprowadzili z powrotem na Ziemię statek kosmiczny z żywymi psami. Latające zoo wylądowało w wyznaczonym punkcie" — brzmi tytuł wiadomości na pierwszej kolumnie pisma „New York Journal American".

„New York Herald Tribune" podaje szczegóły wiadomości o osiągnięciu radzieckim pod takimi tytułami: „czerwoni sprowadzili z powrotem na Ziemię cały zwierzyniec", „pierwsze żywe istoty powróciły z lotu kosmicznego".

„New York Times" podkreśla, że od chwili wypuszczenia pierwszego radzieckiego sputnika minęło zaledwie 34 miesiące. W tym okresie — pisze dziennik — zarówno ZSRR, jak i USA dążyły do rozwiązania tego samego zagadnienia — powrotu zasobnika na Ziemię. Wczorajsza wiadomość jest dowodem, iż Rosjanie pierwsi zadanie to rozwiązali.

LONDYN (PAP) 21. 8.

Na wiadomość o wylądowaniu zasobnika z żywymi zwierzętami wybitny uczony brytyjski, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Jodrell Bank, Alfred Lovell oświadczył, iż „jest to doprawdy niesłychane osiągnięcie, będące dowodem, że tak, jak tjuż oczekiwano od pewnego czasu, Rosjanie są bliscy wypuszczenia w Kosmos pojazdu z człowiekiem na pokładzie".

Autor artykułu opublikowanego w tygodniku „Observer" John Davy podkreśla, iż uczeni radzieccy wypuścili w przestrzeń kosmiczną „cały ogród zoologiczny" i że „obecnie po rafią oni wypuszczać o wiele większego rozmiaru aparaty niż Amerykanie".

Również inne niedzielne pisma brytyjskie na pierwszych kolumnach zamieszczają doniesienia o nowym sukcesie radzieckim. „Sunday Times" pisze m. in., iż „Rosja raz jeszcze wyprzedziła Amerykę we współzawodnictwie nad opanowaniem Kosmosu. Powrót na Ziemię dwóch żywych psów — to jedno z najwspanialszych osiągnięć w historii nauki.

SZTOKHOLM (PAP) 21. 8.

Uczeni szwedzcy oceniają wypuszczenie i lądowanie drugiego radzieckiego statku kosmicznego jako osiągnięcie naukowe o kolosalnym znaczeniu, które stwarza realne możliwości lotu człowieka w Kosmos. Opinię taką wyraził przewodniczący szwedzkiego towarzystwa astronautycznego O. Erstrand jak również prof. Clemedson, którego specjalnością są zagadnienia medycyny kosmicznej i który uważa, iż obecnie rozwiązany został najtrudniejszy problem.

Radziecki klucz do bram Kosmosu

Ciąg dalszy ze str 1

stopień zaawansowania rozwoju nauki w warunkach socjalizmu oraz sytuację w tej dziedzinie współzawodnictwa między kapitalizmem i socjalizmem. Któż dziś, wobec powrotu na Ziemię radzieckiego statku kosmicznego ośmieli się zbyć ten historyczny fakt określeniem: „propaganda"?

Współzawodnictwo w przestworzach, współzawodnictwo. którego celem jest uchylenie bram wszechświata dla człowieka będzie rozwijać się dalej. Sukcesy radzieckie w tej dziedzinie są dla nas źródłem wielkiej satysfakcji. Ale powodem satysfakcji największej jest duma, jaka przypada w udziale każdemu człowiekowi, iż ręce i talenty jego braci, wiedza i umiejętność ludzka rozbijają coraz skuteczniej nieprzebytą dotąd zaporę izolującą nasz maleńki glob od nieskończonych kosmicznych przestrzeni. Dla każdego z nas staje się coraz bardziej rzeczywiste, iż na naszym globie nagromadziliśmy własną pracą potężne zasoby cywilizacji pozwalające nam na zwycięskie uporanie się z największymi przeszkodami, jakie stawia natura. Dzieje się to w czasie, gdy w świecie działają siły zmierzające do wykorzystania postępów nauki przeciwko ludzkości. Sukces radziecki umacnia wiarę w niepowodzenie tych zamierzeń. Wiarę tę umacnia wzrost promieniowania socjalizmu. wzrost znaczenia państw socjalistycznych, ich gospodarki, nauki. techniki w świecie. Udana podróż drugiego radzieckiego statku satelity była świadectwem tego właśnie wzrostu.

Amerykanom udało się przechwycić pojemnik z „Discoverera-14"

WASZYNGTON (PAP) 21. 8.

Jak głosi komunikat opublikowany przez departament lotnictwa amerykańskiemu samolotowi typu „C-119" udało się przechwycić w piątek w późnych godzinach wieczornych pojemnik, który oddzielił się od „Discoverera-14".

Oddzielenie pojemnika od satelity nastąpiło o godz. 0,46 czasu warszawskiego, kiedy „Discoverer-14" przebywał nad Alaską. Pojemnik zaczął wolno opadać na spadochronie i został spostrzeżony przez samoloty. W kilka minut później jeden z tych samolotów na wysokości 3 tys. metrów w miejscu położonym około 480 km na północny zachód od Hawajów przechwycił pojemnik.

Jest to pierwsza udana próba przechwycenia pojemnika „Discoverera" w powietrzu. Jak wiadomo, wszystkie tego rodzaju próby podejmowane dotychczas zakończyły się fiaskiem.

Pierwsi kosmonauci czują się dobrze

MOSKWA (PAP) 21. 8.

Agencja TASS donosi:

W niedzielę przewiezione zostały samolotem do Moskwy psy Striełka i Biełka, a także inne zwierzęta i rośliny.

Po wylądowaniu statku na Ziemi stan psów nie różnił się od stanu, jaki obserwowano zwykle podczas ćwiczeń naziemnych w okresie przygotowywania do lotu. W kilka godzin po wylądowaniu Striełka i Biełka z apetytem zjadały podane im posiłki, przy czym nad kiełbasę przedkładały przysmak — chałwę.

Bezpośrednio po wyjęciu z zasobnika statku — sputnika psy zaczęły łasić się do ludzi, którzy się nimi stale zajmowali.

W Moskwie Striełka i Biełka zostały wykąpane, wysłuchano tonów ich serc, przeprowadzono badania elektrokardiograficzne i pomiary ciśnienia. Analiza danych otrzymanych przez fizjologów świadczy, że stan zwierząt jest normalny.

W dobrym stanie znajdują się również pozostali uczestnicy podróży kosmicznej.

Polsko-czechosłowacki Komitet Współpracy Gospodarczej zakończył obrady

WARSZAWA (PAP) 21. 8.

Po trzech dniach trwania zakończone zostały obrady V sesji polsko - czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. W niedzielę 21 bm. rano w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie nastąpiło podpisanie końcowego protokołu sesji.

Komitet podczas swych obrad ocenił pozytywnie wyniki dwustronnej współpracy gospodarczej i nakreślił dalsze kierunki jej rozwoju przede wszystkim w dziedzinie przemysłu maszynowego i hutnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem pogłębienia kooperacji i specjalizacji produkcji. Ma to na celu zabezpieczenie rosnących potrzeb gospodarki narodowej obu krajów.

Echa w sprawie wyroku Powersa

Żona Powersa chce zostać w ZSRR?

MOSKWA (PAP) 21. 8.

Agencja TASS przytacza opinie kilku spośród obecnych w Moskwie obserwatorów zagranicznych na temat przebiegu procesu Powersa i wydanego przez sąd radziecki wyroku.

Sąd nad Powersem — oświadczył m. in. hinduski działacz społeczny Czatterdżi, sekretarz międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych transportowców — wykazał w sposób absolutnie pewny, że Powers był agentem centrali wywiadu USA. Uważam, że sąd wymierzył sprawiedliwość. Czatterdżi podkreślił, że na procesie widać było, iż Powers przyznał się do winy bez żadnego przymusu.

Adwokat nowojorski Patterson — oświadczył: — rozprawa pokazała nam radziecki wymiar sprawiedliwości w całym majestacie. Jest niewątpliwe, że oskarżyciel miał wszelkie podstawy, by domagać się skazania oskarżonego na śmierć toteż wyrok jest niezwykle łagodny. Zdaniem Pattersona, taka decyzja sądu tłumaczy się potęgą Związku Radzieckiego oraz dążeniem ZSRR do pokoju i pokojowego współistnienia.

W korespondencji z Nowego Jorku agencja TASS cytuje głosy niektórych pism amerykańskich o jak największej dokładności i obiektywności sądu moskiewskiego. „New York Times" cytuje m. in. oświadczenie prawnika amerykańskiego Parkera, który był obecny na procesie i podkreślił, iż w porównaniu z systemem amerykańskim prokuratura radziecka zademonstrowała dużą łagodność.

WASZYNGTON (PAP) 21. 8.

Jak wynika z oświadczenia, które złożył prasie rzecznik Białego Domu, Hagerty, prezydent Eisenhower nie podziela wypowiadanych z różnych stron opinii o łagodności sądu radzieckiego w stosunku do Powersa. Według Hagerty'ego, Eisenhower ubolewa z powodu „surowości" wyroku. Rząd amerykański zamierza podobno ubiegać się o jego dalsze złagodzenie i nawet o wypuszczenie Powersa na wolność. Jednocześnie Eisenhower miał dać wyraz swojej „szczerej sympatii" do członków rodziny Powersa.

Tymczasem agencja Associated Press snuje rozważania na temat ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności lotnika — szpiega Powersa z chwilą, gdy znalazłby się on w zasięgu władz amerykańskich. Mogłaby mu grozić kara za „ujawnianie tajnych informacji". Amerykańskie sądy wojskowe mogłyby zająć się jego osobą, gdyż jest on „technikiem" utrzymywanym przez amerykańskie siły zbrojne. Nawiązując do rewelacji Powersa o sowitym wynagrodzeniu w dolarach, jakie otrzymywał za działalność, agencja zwraca uwagę na milczenie kół urzędowych na pytanie, czy Powers pozostał na liście płac po schwytaniu go przez Rosjan.

Agencja UPI twierdzi, że 25-letnia żona skazanego lotnika Barbara Powers wyraziła życzenie pozostania w Związku Radzieckim dopóty, dopóki jej mąż będzie odbywał karę więzienia.

NA ZDJĘCIU: sąd odczytuje wyrok w procesie Powersa.

CAF — telefoto z Moskwy

W dniu 20 sierpnia 1960 r. zmarł

WINCENTY CHMIELEWSKI

Radny Wojewódzkiej Rady Narodowej i Przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Podgórzu, pow. łomżyńskiego.

W Zmarłym tracimy długoletniego i aktywnego działacza rad narodowych województwa białostockiego.

Prezydium WRN w Białymstoku

GDY pojedziemy do WARSZAWY

Bieżący tydzień upłynie w stolicy pod znakiem kultury rumuńskiej. W Warszawie bawi rumuński zespół artystyczny, który wystąpił już w niedzielę — 21 bm. przedstawiając publiczności warszawskiej bogaty program tańców, śpiewu i muzyki rumuńskiej. Następny występ przewidziany jest 22 bm. w warszawskiej „Operetce". W programie zapowiedziany jest występ 11-osobowego zespołu rumuńskiego z orkiestrą, którą dyrygować będzie Edmond Deda, z solistami: Roxana Matei, Gigi Marga, Lavinia Slaveanu, duetem tanecznym: Neomila Nastatescu i Tudose Martinica oraz konferansjerką Manueli Kiernikowny. 23 bm. rumuński zespół artystyczny da pożegnalny występ na stołecznym „Torwarze". Cennym uzupełnieniem tej niewątpliwie ciekawej imprezy, przyczyniającej się do poznania kultury naszych południowych sąsiadów będą wystawy: w stołecznym Domu Kultury, pn. „Rumuńska kultura ludowa", która czynna będzie do 25 bm., oraz w witrynach wystawowych stołecznego Biura Informacji.

Bieżący tydzień będzie również bogaty w premiery filmowe. Od 22 bm. w nowym warszawskim kinie „Skarpa" będzie wyświetlany barwny, szerokoekranowy film produkcji francuskiej pt: „Żywa woda". Na ekran kina „Młoda Gwardia" wejdzie film (dramat psychologiczny) produkcji czechosłowackiej pt. „Ucieczka przed cieniem". W kinie „Śląsk" będzie można obejrzeć komedię muzyczną produkcji angielskiej pt.: „Wesoła orkiestra", a w sali „Kongresowej" film produkcji USA: „Świadek oskarżenia".

Większość niestety teatrów nieczynna — urlopy.

Tragiczna w skutkach burza przeszła nad Nową Wsią i Szorcami

W ubiegły piątek przeszła nad powiatem monieckim ulewna burza, połączona z silnym wyładowaniem atmosferycznym. Tragicznie zakończyła się ona dla gromady Szorce. Pioruny biły tu bowiem raz po raz. Od uderzenia pioruna zapaliły się zabudowania ob. Edwarda Pogorzelskiego i ob. Jana Marciszewskiego w kolonii Nowa Wieś. Spaliły się 2 stodoły z tegorocznymi zbiorami, 2 chlewy i wiele maszyn rolniczych.

W Nowej Wsi piorun uderzył w stojącego przed swym domem 20-letniego Jana Malinowskiego (s. Jana) zabijając go na miejscu. W tej samej wsi porażenia od pioruna doznały ob. ob. Genowefa i Zofia Kamińskie. (zm)

Toto-Lotek:

8, 11, 17, 33, 35, 47, (25)

Sezonowa zmiana cen jaj

WARSZAWA (PAP) 21. 8.

Z dniem 22 bm. zostają wprowadzone nowe sezonowe ceny detaliczne jaj świeżych. Nowe ceny wynoszą:

— jaja świeże 1 gat. — 1,90 zł za 1 sztukę

— jaja świeże 2 gat. — 1,75 zł za sztukę

Od Aten do Rzymu (2)

W ubiegłotygodniowym dodatku omówiliśmy 7 pierwszych nowożytnych olimpiad (od Aten 1896 do Paryża 1924). Dziś przedstawiamy Czytelnikom najbardziej charakterystyczne, osobliwe osiągnięcia 6 pozostałych igrzysk, do Melbourne 1956 włącznie.

Od Igrzysk w Amsterdamie, kiedy to Konopacka wywalczyła dla naszych barw pierwszy złoty medal, Polskę zaczyna się na arenie olimpijskiej liczyć. Kusociński, Walasiewiczówna, Chychła i Krzesińska — w dyscyplinach sportowych oraz Wierzyński, Klukowski i Turski — w konkursie sztuki wzbogacają kolejno nasz olimpijski dorobek do 8 złotych medali. Poza tym Polacy zdobyli w dotychczasowych letnich (łącznie z konkursem sztuki) i zimowych igrzyskach 15 srebrnych i 22 brązowe medale.

Do Rzymu wysyłamy bardzo liczną 200-osobową ekipę sportowców. Silną jak nigdy dotąd. Rekordzista świata, trójskoczek Schmidt, doskonały długodystansowiec Krzyszkowiak, „złota" z Melbourne Ela Krzesińska, oszczepnik Janusz Sidło, bokser Pietrzykowski i szabliści — oto nasi najwięksi, prawie pewni faworyci na złote i srebrne medale.

Już za trzy dni zapłonie w Rzymie olimpijski znicz. A my, wszyscy jak jeden mąż, pasjonować się będziemy przebiegiem zaciętych walk, życząc powodzenia biało-czerwonym.

GAZETA sportowa

SPECJALNY DODATEK „GAZETY" Nr 15. 22. VIII. 1960 r.

Najwyższym zawodnikiem, biorącym udział w Igrzyskach w Rzymie, będzie zapewne radziecki koszykarz Kruminsz, liczący 2,17 m wzrostu. Musiano skonstruować dla niego specjalne łóżko, długości 2,40 m.

Najmłodszą uczestniczką igrzysk będzie natomiast włoska pływaczka Marcellini, należąca do klubu „Aniene-Roka". Urodziła się ona 12 stycznia 1948 r.

Olimpiada wzywa najsprawniejszych świata

Citius! Altius! Fortius!

Amsterdam 1928

Igrzyska zgromadziły na starcie 3.000 zawodników z 45 państw. Najliczniej olimpiadę obsadziły USA (300 zawodników), Holandia — jako gospodarz — 300 i startujące po 16-letniej przerwie Niemcy — 160.

Po raz pierwszy w historii igrzysk Polska zdobyła tu złoty medal, świat usłyszał Mazurka Dąbrowskiego. Zagrano go na **cześć Haliny Konopackiej**, która zwyciężyła w rzucie dyskiem, wynikiem 39,62 m. ustanawiając nowy rekord świata. Poza tym Polacy wywalczyli jeszcze 1 srebrny (konkurs skoków hippicznych) i 3 brązowe medale (szampionat konia, wioślarska czwórka ze sternikiem i w szabli drużynowej). nie licząc medali w konkursie sztuki. Był to pomyślny początek medalowych zdobyczy polskich olimpijczyków.

Ogólnie w igrzyskach triumfowali znowu **Amerykanie**, odnosząc 22 zwycięstwa, zdobywając 18 drugich i 16 trzecich miejsc. W niektórych konkurencjach reprezentanci USA ponieśli jednak ciężkie porażki. Wystarczy wspomnieć, że w biegach, obok sztafet, Amerykanie wygrali tylko 400 m. Na 100 i 200 m wyprzedził ich niespodziewanie Kanadyjczyk **Williams**.

Amsterdamskie Igrzyska stały się zmierzchem dla słynnego biegacza fińskiego **Nurmi'ego**. Wprawdzie Fin wygrał 10 km, ale na 5 km i 3 km z przeszkodami nie był w stanie odeprzeć ataku młodszych od niego fińskich rywali (**Ritola, Luokola**). Nurmi liczył wtedy 31 lat.

W piłce nożnej sukces z Paryża powtórzył Urugwaj. W gimnastyce prym wiedli Szwajcarzy, w podnoszeniu ciężarów i zapasach — Niemcy, a w boksie — Włosi.

Po raz pierwszy wprowadzono do programu hokej na trawie. Bezkonkurencyjne były tu Indie. Hindusi strzelili swoim konkurentom 29 bramek, nie tracąc żadnej.

Janusz Kusociński, który w Los Angeles zwyciężył na 10 km świetnych Finów.

Los Angeles 1932

Amerykanie uczynili wszystko, aby olimpiada organizowana w ich ojczyźnie była pod każdym względem rekordową. Stadion w Los Angeles mieścił ponad 100 tys. widzów, po raz pierwszy oddano sportowcom specjalnie przygotowaną, luksusową wioskę olimpijską.

Nie było jednak rekordowej ilości startujących (zaledwie 1.400 uczestników), bo wyprawa za Ocean drogo kosztowała i do Los Angeles poszczególne kraje wysłały tylko pewniaków. Nie ilość, a jakość zawodników decydowała o wynikach. Nic więc dziwnego, że rekord padał za rekordem. Igrzyska wygrały, „jak chciały" **Stany Zjednoczone**, zdobywając aż 40 złotych medali.

Swoich bohaterów miała w Los Angeles i Polska. Przede wszystkim **Kusocińskiego**. On to po raz pierwszy rozgromił Finów w biegu na 10 km. A przecież — jak wspominają sprawozdania prasowe i książka „Od palanta do Olimpiady" — Polak biegł z okrwawioną stopą, czując dotkliwy ból. To podnosi wartość jego sukcesu. Najlepszego Fina, Iso-Hollo, Kusociński zostawił za sobą o ponad 10 metrów, a następnego Fina Virtanena — o 150 m! Czas Polaka. 30.11,4 był nowym rekordem olimpijskim.

Drugi złoty medal zdobyła dla nas **Walasiewiczówna**, wygrywając bieg na 100 m w 11,9 sek. (rekord świata). Srebrny medal wywalczyła wioślarska dwójka ze sternikiem, a 4 brązowe: Wajsówna w dysku, szabliści drużynowo oraz wioślarska dwójka bez sternika i czwórka.

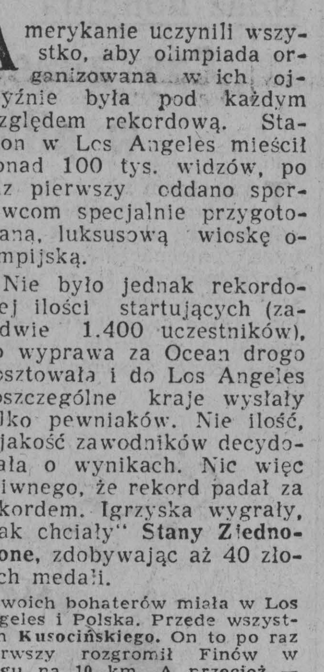

Tytan długich dystansów — Emil Zatopek (CSRS) Na drugim planie Francuz Mimoun.

Berlin 1936

Faszyzm Hitlera wyciskał wyraźne piętno na atmosferze igrzysk. Niemcy pragnęli przekształcić olimpiadę w polityczną imprezę, dodającą splendoru III Rzeszy. Gdy na podium zwycięzców stanął Murzyn, padały chłodne. powściągliwe oklaski, albo w ogóle ich nie było.

W igrzyskach wzięło udział 4.000 zawodników z 51 państw. Najwybitniejszą postacią był fenomenalny **Jesse Owens** (USA), który wygrał 100 m (10,3), 200 m (20,7), skok w dal (8,06) i przyczynił się walnie do zwycięstwa sztafety 4 x 100 m.

Ogólnie poziom sportowy igrzysk był bardzo wysoki. Np. w konkurencjach lekkoatletycznych pobito 12 rekordów świata. Trzeba przyznać, że Niemcy byli do olimpiady pieczołowicie przygotowani i wygrali ją niespodziewanie w nieoficjalnej punktacji przed USA.

Polakom nie udało się zdobyć złotego medalu. Wywalczyli natomiast 3 srebrne ((**Walasiewiczówna** na 100 m, **Wajsówna** w dysku i zespół jeździecki w szampionacie konia) oraz 3 brązowe (**Kwaśniewska** w oszczepie, **Karaś** w strzelaniu z kbks i dwójka wioślarska **Verey — Ustupski**). Kucharski (białostoczanin) był w biegu na 800 m czwarty. Nadspodziewanie dobrze spisali się piłkarze (4 lokata), wygrywając z Węgrami 3:0 i Anglią 5:4. W półfinale Polacy ulegli Austrii 1:3. a w walce o brązowy medal stoczyli z Norwegami najładniejszy mecz turnieju, przegrywając 2:3.

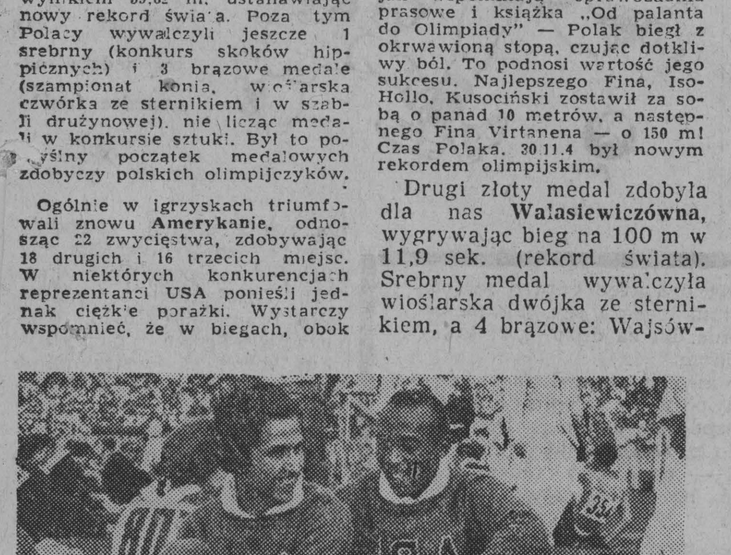

Helena Stephens i fenomenalny Jesse Owens, (oboje USA) — najszybsi na Olimpiadzie w Berlinie.

Londyn 1948

Lecząca rany po II wojnie światowej Polska wysłała do Londynu skromną ekipę, która wraz z kierownictwem liczyła 49 osób. Stawialiśmy wtedy pierwsze, po burzy wojennej, sportowe kroki.

Ogółem igrzyska zgromadziły 4.150 sportowców z 59 krajów. Rekordową formę wykazywali reprezentanci krajów, zupełnie, albo prawie nietkniętych wojną. Najwięcej złotych medali zdobyli **Amerykanie** — 38, a drugie miejsce zajęli **Szwedzi** — 17 zwycięstw.

Na londyńskiej olimpiadzie rozpoczęli swoją wielką karierę biegacz **Emil Zatopek** (CSRS) i słynny bokser węgierski **Laszlo Papp**. „Czeska lokomotywa" wygrała bieg na 10 km i tylko na skutek błędu taktycznego uległa na 5 km Belgowi **Reiffowi**. Na 10 km (29.59,6) Zatopek poprawił 16-letni rekord olimpijski Kusocińskiego.

Pierwszoplanową postacią była jednak holenderska lekkoatletka **Blankers-Koen**, zdobywczyni 3 złotych medali (na 100 m, 200 m i 80 m ppł.). W tym miejscu warto przypomnieć, że Blankers-Koen stała się jedną z najwszechstronniejszych lekkoatletek globu. Przez pewien czas należały do niej cztery rekordy świata (80 m ppł. — 11,0; wzwyż — 1,71; w dal — 6,25 i 100 yardów — 10,8).

Pod nieobecność Japończyków wszystkie męskie konkurencje pływackie wygrali Amerykanie. W piłce nożnej triumfowali Szwedzi, pokonując w finale Jugosławię 3:1.

Dobrą tradycję Polaków podtrzymał tym razem kompozytor **Turski**, zdobywając za „Symfonię Olimpijską" złoty medal. W konkurencjach sportowych najlepiej spisał się „bombardier Wybrzeża" **Antkiewicz**, zdobywając w boksie (w. piórkowa) brązowy medal. 4 miejsce w kuli, za trzema Amerykanami, zajął **Łomowski**. Również 4 lokatę wywalczyła **Jadwiga Wajsówna** w dysku.

Helsinki 1952

Igrzyska, organizowane w kraju o wielkiej kulturze sportowej, zgromadziły 4.925 sportowców z 69 państw. Jak się powszechnie podkreśla, Olimpiada w Helsinkach, tocząca się w prawdziwie sportowej i przyjacielskiej atmosferze, przyczyniła się do zbliżenia narodów, do nawiązania przyjaźni nie tylko między pojedyńczymi sportowcami.

Po raz pierwszy uczestniczyli w igrzyskach reprezentanci **Związku Radzieckiego**. Ich olimpijski chrzest wypadł bardzo pomyślnie. Sportowcy Kraju Rad zdobyli sporo złotych, srebrnych i brązowych medali, stając się poważnym rywalem USA.

Na Helsinki przypadła szczytowa forma **Emila Zatopka**. Czechosłowak wygrał nie tylko 5 i 10 km, ale jeszcze w pięknym stylu maraton, bijąc w ten sposób rekord rekordów. Złoty medal w oszczepie zdobyła również żona Zatopka, **Dana**. Igrzyska stały się więc wielkim triumfem małżeństwa Zatopków i pod takim szyldem przeszły do historii.

Poza tym obfitowały one w kilka tzw. „fuksów" — niespodziewanych zwycięstw zawodników, typowanych na zajęcie dalszych miejsc (Luksemburczyk Barthel na 1.500 m, Amerykanie w oszczepie itd).

Dla Polski pierwszy złoty medal w boksie wywalczył gdańszczanin Chychła (w. półśrednia); srebrny zdobył Antkiewicz (w. lekka). Od tej pory datuje się wielki marsz naprzód Polaków w tej dyscyplinie. Na dalszą zdobycz Polaków złożył się niespodziewanie zdobyty srebrny medal przez gimnastyka Jokiela za ćwiczenia wolne i brązowy Kocerki w jedynce wioślarskiej ju szabli i **drużyna szablowa**, natomiast brązowe — **Niedźwiedzki** (piórkowa) i **Pietrzykowski** (lekkośrednia) w boksie, **drużyna gimnastyczna kobiet** i **Marian Zieliński** w podnoszeniu ciężarów (w. piórkowa).

Świetny sprinter amerykański Bobby Morrow zdobył w Melbourne 3 złote medale: na 100 i 200 m oraz w sztafecie 4 x 100 m.

Duży zawód sprawili nasi lekkoatleci, nie potrafiący wywalczyć nawet punktowanego miejsca.

Melbourne 1956

Sport poszedł milowymi krokami naprzód i pod tym kątem widzenia wspaniałe rezultaty w Melbourne nie były zaskoczeniem dla współczesnych sympatyków. W historii olimpiad oznaczały one jednak rewelację. Rekord padał za rekordem, jak za pociągnięciem czarodziejskiej różdżki. Oto fenomenalny **Kuc** (ZSRR) przebiegł 10 km w 28.45,6, a 5 km w 13.39,6. **sztafeta USA** przebiegła 4 x 100 m w 39,5 (rek. świata), w zażartym pojedynku z Sidłą, norweskiemu oszczepnikowi **Danielsenowi** wychodzi fantastyczny rzut — 85,71 (rek. świata), na skoczni w dal nasza **Ela Krzesińska** osiąga 6,35...

Takie wyniki jeszcze w 1953 r. pozostawały tylko w sferze niezisczonych marzeń.

Spośród Polaków jedyny złoty medal wywalczyła **Krzesińska** w skoku w dal. Srebrne zdobyli **Sidło** w oszczepie, **Smelczyński** w strzelaniu do rzutków, **Pawłowski** w indywidualnym turnie-

Trzykrotny (Londyn, Helsinki, Melbourne) złoty medalista, węgierski pięściarz Laszlo Papp.

Rzym 1960

? ? ? ? ? ? ? ?

Opracował: **P. KOWALSKI**

Polscy piłkarze przybyli do Rzymu i chcą wrócić do kraju z medalem

W sobotę w godzinach popołudniowych przybyła do Rzymu nasza drużyna piłkarska. Na lotnisku Campino pierwszą grupę polskich olimpijczyków powitał ambasador PRL w Rzymie Adam Willman w towarzystwie pracowników placówki, obecni byli także przedstawiciele włoskich władz olimpijskich oraz sekretarz Polskiego Komitetu Olimpijskiego Tomasz Lempart.

Polscy sportowcy udali się autobusami do wioski olimpijskiej, gdzie zamieszkali w bloku nr 24, będącym kwaterą naszych olimpijczyków.

*

Niestety, nasza ekipa wystartowała w niepełnym składzie. Zabrakło w niej reprezentacyjnego stopera — Henryka Grzybowskiego, który na skutek odniesionej w meczu z Dynamo Zagrzeb kontuzji, pozostał w Warszawie. Grzybowski ma nałożony na kolano gips.

Odlecieli więc: Szymkowiak, Stefaniszyn, Floreński, Szczepański, Woźniak, Pala, Strzykalski, Zientara, Grzegorczyk, Gadecki, Brychczy, Hachorek, Norkowski, Jarek, Pohl, Lentner i Faber. Kierownictwo ekipy stanowią prezes PZPN — Stefan Glinka i kapitan związkowy — Czesław Krug. Wraz z drużyną odlecieli trenerzy Jean Prouff i Ryszard Koncewicz.

Na lotnisku Okęcie naszych piłkarzy żegnali przedstawiciele GKKFiT i PKOl z wiceprzewodniczącym GKKFiT — Rutkowskim, a także najbliższe rodziny i grupa wiernych kibiców. Wchodzących do samolotu piłkarzy żegnały życzenia: „Wracajcie do kraju jak najpóźniej!" Żegnający mieli oczywiście na myśli przebrnięcie naszych piłkarzy przez eliminacje i zakwalifikowanie się do rozgrywek finałowych.

W przeprowadzonych przed odlotem rozmowach piłkarze polscy byli pełni optymizmu, wyrażając żal z powodu kontuzji Grzybowskiego, oświadczyli zgodnie, że tanio nie sprzedadzą swej skóry. Wszyscy wierzą, że uda im się przebrnąć przez eliminacje, a więc pokonać zarówno Tunezję i Argentynę jak i Danię. Nieśmiało, ale dość często wspominali o powrocie do kraju z medalem. Jakim? — Złotym chyba nie, lecz pozostałe znajdują się w zasięgu ich apetytów. Takiego zdania jest również jeden z najlepszych pomocników drużyny narodowej Marceli Strzykalski. (PAP)

Po zwycięstwie nad Belgią koszykarze zakwalifikowali się do turnieju olimpijskiego

Nasi koszykarze [...] będą w olimpijskim [...]ju. W decydującym s[...]niu na turnieju w Bo[...] Polacy pokonali druż[...] Belgii 68:53 (28:28), kwal[...]kując się obok Czecho[...]wacji, Hiszpanii, Węgier[...] Jugosławii do ścisłego tu[...]nieju olimpijskiego. (PAP)

„Skarga" dziennikarzy

Niektórzy dziennikarze włoscy i zagraniczni „poskarżyli się", że najładniejsze tłumaczki zostały przydzielone do sekcji ceremoniału Igrzysk, a nie do Domu Prasy. Odpowiedziano im na to, że „za to tłumaczki z Domu Prasy znacznie lepiej znają języki obce".

*

W kinie znajdującym się w wiosce olimpijskiej największym powodzeniem cieszą się filmy... rysunkowe Walta Disneya. W czasie ich wyświetlania wszystkie miejsca są zawsze zajęte.

(PAP)

II LIGA

Śląsk — Polonia Gd. 3:1, Warta — Arkonia 3:4, Calisia — Polonia W-wa 3:1, Unia Gorzów — Zawisza 0:3, Unia Racibórz — Bałtyk 5:0, Olimpia — Lech 0:1. Garbarnia — Wawel Kraków 2:0, Unia Tarnów — Górnik Radlin 4:4, Stal Rzeszów — Piast 2:0, Concordia — Naprzód Lipiny 0:0. (ko)

0:4 przegrała Gwardia z Lotnikiem

Warszawa (inf. wł.). W meczu o wejście do II ligi piłkarskiej stołeczny Lotnik pokonał Gwardię Białystok 4:0 (0:0). Rozstrzygnięcie padło w drugiej połowie spotkania, kiedy to Lotnik miał wyraźną przewagę i strzelił 4 bramki. Łupem bramkowym podzielili się: **Stykowski** — 2 oraz **Kosicki i Śliwiński** — po 1.

1. Lotnik W-wa	5:1	8:3
2. Unia Lublin	3:1	7:3
3. Gwardia B-stok	0:6	2:11

Dalsze wyniki: Pomorzanin Toruń — Arka Gdynia 1:1, Hutnik N. Huta — Resovia Rzeszów 3:1, Skra Częstochowa — AKS Chorzów 0:3, Stal Nysa — Górnik Wałbrzych 0:3, Czarni Żagań — Lechia Szczecinek 2:0. (ko)

Na przykład zambrowskie „Czółenko"

Przy Komitecie Zakładowym ZMS Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego istnieje i rozwija działalność ognisko TKKF „Czółenko". Posiada ono sekcje (zespoły) siatkówki, pingponga, strzelecką, gimnastyki parterowej i przyrządowej, szachową oraz brydżową. Liczy około 90 członków. Instruktorem jest znany działacz p. **Józef Tyrtania.** Choć p. Tyrtania trochę narzeka, że — w proporcji do ilości pracowników kombinatu za mało osób ćwiczy, to jednak ognisko poszczycić się może pewnymi osiągnięciami. Wskazuje na nie chociażby album ze zdjęciami z różnych imprez i zawodów.

Ognisko prowadzi również wypożyczalnię sprzętu turystycznego. Za niedużą opłatą zambrowianie mogą z niej wypożyczyć namioty i materace turystyczne.

Działalność ogniska popiera w różnej formie dyrekcja i rada zakładowa ZZPB oraz miejscowy TKKF.

Obecnie członkowie „Czółenka" przygotowują się do trójmeczu TKKF Białystok — Ełk — Zambrów.

Tak więc w Zambrowie ZMS włączył się do organizacji życia sportowego i wciela w życie wspólną uchwałę CRZZ i KC ZMS o upowszechnieniu kultury fizycznej. (ko)

Piramida gimnastyczna w wykonaniu zambrowskich dziewcząt.

Świetny skoczek amerykański Ralph Boston, który pobił niedawno 25-letni rekord świata Owensa (8,13), uzyskując w skoku w dal 8,21.

Warszawa żegnała olimpijczyków

„Prywatne" dane o polskiej ekipie

★ Najwyższym nie jest koszykarz

W sobotę w popularnym „ogródku" przy ul. Łazienkowskiej społeczeństwo Warszawy żegnało uroczyście naszych olimpijczyków. W jego imieniu przemówił do najlepszych sportowców kraju przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Warszawie — **Janusz Zarzycki.** W imieniu GKKFiT przemówił wiceprzewodniczący Komitetu — **Józef Rutkowski.**

Wszystkim sympatykom, kierownictwu sportowemu, władzom miasta i państwowym, za umożliwienie startu w Olimpiadzie podziękował szablista **Wojciech Zabłocki.**

Następnie zawodnicy otrzymali wiele serdecznych życzeń sukcesów w Rzymie.

Na występach warszawskich artystów i konkursie „Zgaduj-zgaduli" upłynął obecnym bardzo miły, pożegnalny wieczór.

Wyniki sportowe naszych reprezentantów, ich forma i klasa, jaką reprezentują, są na ogół dobrze znane wszystkim miłośnikom sportu. Warto jednak przedstawić czytelnikom polskich olimpijczyków od strony bardziej „prywatnej", a więc, wieku, wykształcenia, stanu cywilnego itp.

Przeciętna wieku dla całej reprezentacji wynosi 25,8 lat (dla mężczyzn — 26,7, dla kobiet — 24,8). A więc jako całość — nasi reprezentanci przedstawiają raczej starszych i dojrzałych już zawodników. Najliczniejszą grupę stanowią wśród mężczyzn zawodnicy, posiadający 25 lat, gdyż jest ich 20. Wśród kobiet natomiast najwięcej zawodniczek — 5 — posiada 22 lata.

Rozpiętość wieku w ekipie jest wielka. Podczas gdy najmłodszy nasz reprezentant w skokach do wody — Jerzy Kowalewski ma 16 lat, to najstarszym naszym olimpijczykiem jest przedstawiciel jeźdźców — 43-letni Marek Roszczynialski. Wśród kobiet rozpiętość wieku jest mniejsza i zamyka się w granicach od 20 do 31 lat.

Jeśli już mowa o wieku, to warto dodać, że najstarszą ekipę wysyłają na olimpiadę jeźdźcy, posiadający przeciętny wiek 31,2, najmłodsi natomiast są pływacy — ich przeciętny wiek 21,2 lat. Przedstawiciele najpopularniejszej dyscypliny olimpijskiej — lekkoatletyki mają przeciętną, równą z koszykarzami — 25,6 lat.

102 olimpijczyków posiada wykształcenie średnie, 35 — wyższe, 33 — podstawowe, 28 jest jeszcze uczniami lub studiuje na wyższych uczelniach.

Przewagę w ekipie olimpijskiej posiadają mężatki i żonaci. Do Rzymu pojedzie 86 żonatych, 16 mężatek, 84 kawalerów i 12 panien. Znajdą się tam również dwa sportowe małżeństwa: Elżbieta i Andrzej Krzesińscy oraz Barbara i Alfred Sosgórnikowie.

Najniższym w ekipie olimpijskiej jest reprezentant w podnoszeniu ciężarów Marian Jankowski, mający 158 cm wzrostu. Najwyższym natomiast nie koszykarz, jak to by się wydawać mogło, lecz... lekkoatleta, dyskobol Zenon Begier — 2,05 m. Również najcięższym w naszej ekipie jest lekkoatleta, nasz najlepszy „kulomiot" Sosgórnik, ważący 120 kg. Dla porównania podajemy, że najmniej ważą zapaśnik Stefan Hajduk i bokser Henryk Kukier — po 58 kg.

W ekipie na rzymską olimpiadę znalazło się kilkudziesięciu zawodników, którzy reprezentowali barwy Polski na dwóch poprzednich Igrzyskach — w Helsinkach i Melbourne. Dziewięciu z nich, a mianowicie lekkoatleci — Krzesińska, Sidło i Grabowski, wioślarz Kocerka, bokserzy Kukier i Drogosz, szermierze Pawłowski i Zabłocki oraz ciężarowiec Białas, będą reprezentować Polskę na olimpiadzie już po raz trzeci. (PAP)

Polska — NRD 0:0 w meczu juniorów

21 bm. w Kielcach rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacji Polski i NRD juniorów. Wynik po grze stojącej na dobrym poziomie — bezbramkowy.

Druga grupa olimpijczyków odleciała do Rzymu

W niedzielę odleciała z Warszawy do Rzymu 3 samolotami, które z lotniska Okęcie wystartowały w 10-minutowych odstępach, druga grupa polskich olimpijczyków. Odleciało 10 bokserów, 16 hokeistów na trawie oraz 8 kajakarzy. Zawodnikom towarzyszyła tego dnia 10-osobowa grupa kierownictwa, trenerów i lekarzy, a także ekipa dziennikarzy sportowych.

Nasi reprezentanci ubrani w olimpijskie stroje, wzbudzali wielkie zainteresowanie wszystkich pasażerów „Lot-u". Na każdym kroku składano im życzenia osiągnięcia sukcesów na Olimpiadzie.

Najliczniejszą grupę stanowili w niedzielę przedstawiciele niezbyt popularnej w naszym kraju dziedziny sportu — hokeja na trawie. „Nasza drużyna — powiedział prezes PZHT — Z. Kurowski — może zająć w Rzymie zarówno 4 lub 5 miejsce, jak też nie zakwalifikować się do 1/4 finału. Wszystko zależy od losowania. Jeśli będzie ono dla nas szczęśliwe — to powrócimy do kraju „na tarczy".

Wśród naszej dziesiątki bokserskiej znajdują się uczestnicy dwóch poprzednich olimpiad — Zenon Kukier i Leszek Drogosz. Obaj oni — jak oświadczyli na lotnisku przedstawicielowi PAP — występem na olimpiadzie pragną zakończyć swe długoletnie starty na ringu. A więc, Rzym — to ich ostatnia szansa.

— Z końcem tego roku — powiedział Kukier — wycofuję się z ringu. Na obecnych igrzyskach nie mam więc nic do stracenia, a do zyskania... nawet medal. Tym trofeum chciałbym ukoronować moją 12-letnią karierę bokserską.

— Jeszcze do żadnej olimpiady nie byłem tak dobrze przygotowany, jak do obecnej — mówi przed odlotem Drogosz. Rzym — to moja ostatnia szansa życiowa, zrobię więc wszystko, aby jej nie zaprzepaścić.

Z boisk wojewódzkich

Zambrów. W towarzyskim meczu piłkarskim miejscowy ZKS przegrał niespodziewanie z Włókniarzem Białystok 3:6. Zwycięstwo gości całkowicie zasłużone. Szybki atak Włókniarza raz po raz uciekał obrońcom ZKS, stwarzając wiele sytuacji sam na sam z bramkarzem. Bramki dla Włókniarza strzelili: **Piectuchowski** — 3, **Baier** — 2 i samobójcza, dla ZKS **Bujanowski, Żeleźnicki i Żąda.** (tyr)

Grajewo. W półfinałowym meczu piłkarskim o Puchar BOZPN Warmia Grajewo wygrała z Cresovią Gołdap 3:1 (0:1). Mimo porażki, goście sprawiali dodatnie wrażenie. (ko)

Mityng w Bernie

Sidło „dołożył" Alley'owi 7 metrów

W Bernie odbył się 2-dniowy mityng lekkoatletyczny z udziałem olimpijczyków ośmiu państw, w tym reprezentacji USA.

W drugim dniu doszło do bardzo ciekawego pojedynku w rzucie oszczepem między Polakiem Januszem Sidłą i czołowym zawodnikiem świata Amerykaninem Alley'em. Bardzo dobrym rezultatem 81,57 wygrał **Sidło.** Alley rzucił tylko 74,22. **Calhoun** (USA) wyrównał rekord świata na 110 ppł. rezultatem 13,2, a **Glen Davis** (USA) przebiegł 400 ppł. w 49,7 min.

W pierwszym dniu bieg na 400 m wygrał **Davis** (USA) — 45,6 przed **Kowalskim** (Polska) — 46,5 i **Woodsem** (USA) 46,8. Bieg na 100 m rozegrany w dwóch seriach przyniósł zwycięstwo **Nortonowi** (USA) — 10,4, a w drugiej serii **Sime'owi** (USA) — 10,5 przed **Winterem** (USA) — 10,5 i **Foikiem** (Polska) — 10,6. Rzut młotem wygrał Amerykanin **Connolly** — 65,76 przed **Rutem** (Polska) — 65,56 i **Hallem** (USA) — 62,65. W skoku wzwyż **Thomas** przeszedł 2,06. (ko)

Notatnik sportowy

We wtorek, 23 bm. o godz. 17 w lokalu klubowym przy ul. Kilińskiego 8 odbędzie się zebranie sekcji koszykówki żeńskiej i męskiej białostockiego Włókniarza. Na zebraniu omówione zostaną ważne sprawy związane z sezonem i rozwojem koszykówki w tym klubie. O przybycie proszeni są zawodnicy i działacze. Chętni do gry w „kosza" mile widziani. (ko)

Nasz konkurs

„Czy znasz przepisy gry w piłkę nożną"

Tym razem na kolejne 3 pytanie nadesłano 32 odpowiedzi, a procent trafnych nieznacznie wzrósł. Przypominamy, że w pierwszej łamigłówce konkursowej były tylko dwie trafne odpowiedzi, a w drugiej — zaledwie jedna. Obecnie 4 osoby nadesłały prawidłowe odpowiedzi. W drodze losowania bilet na mecz przypadł w udziale p. **Henrykowi Radwańskiemu** z Białegostoku.

Prawidłowe odpowiedzi brzmią:

I. Sędzia nie musi gry bezwarunkowo przerywać. Napomnienia udzieli zawodnikowi w czasie przebiegu gry albo podczas przerwy w grze.

II. Działanie zawodnika jako bramkarza było bezprawne. Sędzia podyktuje rzut karny za wstrzymanie korzystnej akcji przeciwników przy pomocy ręki.

III. Nie. Sędzia poleci natomiast kapitanowi tejże drużyny, aby spowodował przyniesienie piłki.

A oto 3 kolejne łamigłówki:

I. Czy trenerom wolno przebywać tuż przy granicy boiska, na którym rozgrywany jest mecz?

II. Czy bramkarz lub zawodnik, który na skutek odniesionej kontuzji został zastąpiony przez rezerwowego zawodnika, może powrócić później z powrotem do gry?

III. Pytanie figuruje obok ilustracji.

★

III. Czy wejście w akcję zawodnika w białej koszulce (z lewej strony) jest prawidłowe czy też sędzia odgwiżdże faul?

★

Odpowiedzi na wymienione 3 pytania należy nadesłać do czwartku (25 bm.) na adres BOZPN (Białystok, Skłodowskiej 7, pokój 60). (ko)

Przed bokserskim (2) sezonem

Przed kilkunastoma dniami złożyłem wizytę bokserom Jagiellonii, w ubiegłym tygodniu zawędrowałem na trening do Polonii Białystok.

W małej salce przy ulicy Choroszczańskiej, z ust majora **Henryka Kanigowskiego** (członka zarządu Gwardii), dowiedziałem się oficjalnie, że borykającą się z poważnymi trudnościami finansowymi, sekcję bokserską Polonii, przejęła białostocka Gwardia. W ten sposób gwardzistom do siatkówki, piłki nożnej i kolarstwa doszła jeszcze jedna dysyplina.

— Boks jest sportem kosztownym, czy dysponujecie w Gwardii odpowiednimi funduszami na rozwój sekcji pięściarskiej? — zagadnąłem majora Kanigowskiego.

— Tak jest, po dokładnym „rekonesansie" własnych możliwości doszliśmy do wniosku, że będziemy w stanie utrzymać i rozwijać boks. Mamy również sporo sprzętu, który pozostał jeszcze z czasów, kiedy posiadaliśmy jeszcze sekcję pięściarską. Dołożymy też starań, aby treningi przenieść z tego ciasnego lokalu do którejś ze szkolnych sal.

W piątek zawodnicy odbywali dopiero drugi trening. W kilkunastoosobowej grupie ćwiczących zauważam m. in. **Dzienisa, Bielskiego, Kościuczyka, Lewoniewskiego, Kowalczyńskiego, Makala** i „nowoupieczonego" wicemistrza Polski juniorów **Mozolewskiego,** którego PZB powołał na zgrupowanie młodzieżowej kadry przed meczem z NRD. Niestety, ze względu na sprawy szkolne Mozolewski nie mógł pojechać na zgrupowanie.

Pod egidą trenera **Grzegorza Kopczyńskiego,** bokserzy rozpoczynają trening od biegu. Po nim następuje „berek". Bardzo duża i mocna jest dawka ćwiczeń gimnastycznych. Szczególnie uparcie ćwiczą Dzienis i Bielski. Ten pierwszy wykorzystuje prawie wszystkie przerwy na konfrontację swojej postawy bokserskiej w lustrze. „Tańczy" przed zwierciadłem, wyprowadza szybkie ciosy, łącznie chyba z pół godziny.

— Gdzie pan w końcu będzie walczył — zagaduję Dzienisa.

— Jak panu wiadomo, podpisałem zgłoszenie do gdańskiej Polonii i w tym sezonie będę chyba bronił jej I-ligowych barw. W towarzyskich meczach będę natomiast występował w Gwardii. Sądzę, że Gwardii uda się uzyskać moje przeniesienie i od następnego sezonu chcę występować już „na całego" w białostockiej drużynie — odpowiada Dzienis.

Po walce z cieniem i skakance trener zarządza dwurundowe walki sparringowe. Dzienis „bije" się z Bielskim nie na żarty, Lewoniewski z Kościuczykiem, a Mozolewski z Makalem. Po tych trzech parach kolej przychodzi na następne. Ci, którzy ukończyli sparring, obijają jeszcze niemiłosiernie gruszkę, a niektórzy „walą" w worek bokserski.

Trening był więc bardzo forsowny i pytam trenera czy, jak na początek, nie dał za dużo „w kości" zawodnikom.

— Treningi rozpoczeliśmy późno i musimy odrabiać zaległości. Jagiellonia rozpoczęła grubo przed nami i dlatego p. **Czajkowski** (trener Jagiellonii — dop. red.) mógł sobie pozwolić na rozruszający, luźny „wstęp".

— We wrześniu mamy zamiar rozegrać w Białymstoku ze dwa towarzyskie spotkania — wtrąca major Kanigowski. Chłopcy czują głód walki, a ja osobiście jestem bardzo ciekawy jak zaprezentują się na ringu.

— A więc do zobaczenia na meczu — żegnam bokserów, trenera i majora.

P. KOWALSKI

POM w Buchwałowie pomaga żniwiarzom

POM w Buchwałowie, pow. sokólski, z roku na rok lepiej wykonuje swoje zadania. W porównaniu do roku ubiegłego nastąpiła poważna poprawa szczególnie w przygotowaniu maszyn do kampanii żniwno-omlotowej. W czasie tegorocznych żniw pracowało 14 snopowiązałek traktorowych, które skosiły ponad 200 ha zbóż ozimych i jarych. Możliwości sprzętu mechanicznego były wprawdzie większe, ale ze względu na niepogodę oraz wyległe zboża, zbiory trzeba było przeprowadzać przy pomocy kos, a nawet sierpów. W tegorocznej akcji żniwnej wyróżnili się traktorzyści Jan Szarkowski, Zenon Zaniewski, Kazimierz Bogdan i inni, którzy pracowali bez naprawy maszyn. Przeciętnie każdy z nich skosił ponad 30 ha zbóż.

Najsprawniej przebiegały żniwa na terenie miasta Sokółki oraz we wsiach Puciłki, Szyszki, Bilminy. Rolnicy z Bilmin zbiorowo zamówili snopowiązałkę i obecnie zakończyli już sprzęt i zwózkę zboża.

W związku z opóźnionymi żniwami, niezbyt dobrze wygląda sprawa podorywek. POM w Buchwałowie posiada do tego rodzaju prac 7 ciągników z pługami. Najwyższy czas pomyśleć o przygotowaniu gleby pod przyszłe zasiewy.

Mówiąc o POM w Buchwałowie warto dodać, że pomaga on kółkom rolniczym również w transporcie wapna nawozowego bezpośrednio z wagonu na pole. Ostatnio według zamówień przewieziono 6 wagonów wapna. Warto też nadmienić, że omawiany POM pracuje od dłuższego czasu bez dyrektora, a jego obowiązki wykonuje kierownik techniczny Anatol Matwiejczuk.

Żniwa w pow. sokólskim są już w zasadzie zakończone. Rolnicy kończą zwózkę zbóż i tradycją lat ubiegłych przygotowują się do dożynek. Pierwsze w powiecie święto urodzaju odbędzie się w dniu 11 września w Suchowoli.

Przystąpiono również do wyboru delegatów na dożynki centralne. Z powiatu sokólskiego pojedzie do Warszawy 80 delegatów.

ALOJZY GODLEWSKI
Sokółka

Ogólnopolska wystawa „15 lat MO" przybyła do Białegostoku

5 samochodów ciężarowych i trzy wyładowane „po brzegi" przyczepy przywiozły do Białegostoku eksponaty niezwykle ciekawej, ogólnopolskiej wystawy — „15 lat MO". Wystawa ta obrazuje bogaty dorobek Milicji Obywatelskiej zarówno w dziedzinie służby zewnętrznej jak i wewnętrznej, walki ze szpiegostwem, przestępczością kryminalną i gospodarczą, opieki nad nieletnimi, służby patroli drogowych MO i milicji wodnej itp.

Szczególne zainteresowanie zwiedzających wywołają eksponaty stanowiące część odebranego szpiegom obcych wywiadów wyposażenia jak: miniaturowe radiostacje i aparaty fotograficzne, tajnopisy itp. Przedstawiony będzie również nowoczesny sprzęt, jakim dysponuje obecnie Milicja Obywatelska.

Na wystawie tej znalazły się również i eksponaty pochodzące z woj. białostockiego — zdjęcia Batalionu Operacyjnego MO z okresu walk z bandami i dokumenty organizacji pierwszych jednostek MO na Białostocczyźnie.

Wystawa ta udostępniona była poprzednio w salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, a obecnie odbywa wędrówkę po kraju, odwiedzając już Wrocław, Opole, Poznań, Olsztyn, Katowice i Kraków.

Otwarcie wystawy nastąpi w bieżącym tygodniu w gmachu Zakładów Teoretycznych Akademii Medycznej przy ul. Mickiewicza. O dacie otwarcia wystawy powiadomimy oddzielnie naszych Czytelników. (h)

Trzy pożary od pioruna

Ostatnio, na skutek częstych wyładowań atmosferycznych, we wsiach naszego województwa notuje się wiele pożarów. Trzy pożary wybuchły 19 bm. w ubiegły piątek.

We wsi Mikrasze, w pow. ełckim, spaliła się stodoła ze zbiorami, koń oraz 16 owiec, należące do Antoniego Dziekońskiego. We wsi Gryszkańce, w pow. Sejny, spłonął słomiany dach na chlewie Zygmunta Jodzisa, a w Babańcach, w tym samym powiecie, ogień strawił stodołę ze zbiorami, stanowiącą własność Franciszka Sopega. (gor)

Lepiej się opłaca

Chłopi ze wsi Kuriany, w pow. białostockim, w wolnych chwilach od prac polowych, chętnie zajmują się produkcją pustaków. Twierdzą oni, że zajęcie to bardzo im się opłaca. W handlu bowiem jedna cegła kosztuje 10 zł, zaś pustak wyprodukowany przez chłopów z Kurian, kosztuje tylko 3 zł.

NA ZDJĘCIU: jeden z rolników przy produkcji pustaków. Fot — Wel

Start „małej sceny"

Wieczór dwóch Fredrów — pierwszy po wakacyjnej przerwie

Urlopy w teatrze już się skończyły i aktorzy powrócili do codziennej, żmudnej pracy.

Część zespołu podróżuje obecnie po Białostocczyźnie, wystawiając „Pierwszy dzień wolności" L. Kruczkowskiego.

Aktorzy, pozostali na miejscu odbywają próby nowej sztuki, a właściwie dwóch sztuk.

Jednoaktówki Aleksandra Fredry i Jana Aleksandra Fredry „Pierwsza lepsza" i „Piosnka wujaszka" zapoczątkują bowiem żywot z dawna oczekiwanej „małej sceny" naszego teatru.

Premiera przewidziana jest na początek września. Dwie sztuki dwóch Fredrów w reż. Z. Sawana rozpoczną zatem powakacyjną pracę Teatru im. Al. Węgierki. (s)

Wkrótce rozlegnie się dzwonek

Nowe budynki szkolne w pow. łapskim

Rok szkolny za pasem. Zwróciliśmy się więc do Inspektoratu Oświaty w Łapach z pytaniem, jak przygotowały się szkoły w tym powiecie na przyjęcie uczniów.

Tow. Michał Skrodziuk — zastępca inspektora informuje, że obecnie wszystkie szkoły w pow. Łapy dobrze przygotowały się do nowego roku szkolnego. Dzieci w Zawadach i w Łapach rozpoczną naukę w nowych budynkach. Nowe szkoły otrzymają także dzieci w Poświętnem i w Dworakach-Staśkach.

Uporano się również z zaopatrzeniem szkół w opał. 90 proc. budynków szkolnych posiada już w piwnicach węgiel i torf, a pozostałe znajdują się w trakcie zwózki opału. W bieżącym roku szkolnym nie będzie także kłopotu z brakiem nauczycieli. We wszystkich szkołach etaty obsadzone są całkowicie. (zp)

Na trawce

Dobiega już końca drugi turnus kolonii letnich. Kapryśna pogoda nie pozwala dzieciakom na dalsze wycieczki. Gdy tylko zabłyśnie słońce, dzieciarnia wybiega na trawę. Na kolonii PSS w Księżynie najprzyjemniej płynie czas przy grze w „Chińczyka". Fot — W.L.

Nasi w Sopocie

„Nasi" — to znaczy białostoczanie. Sierpień był tu szczególnie bogaty w białostoczan. I to wcale nie tych z dobrze wypchanymi portfelami, lecz przeciwnie, spotkaliśmy tu wielu mieszkańców naszego województwa, którzy nie mogli więcej przeznaczyć na urlop w Sopocie, niż przeznaczyliby na wczasach w każdym Szczyrku, Wiśle, Polanicy czy Szybie. Tegoroczny Sopot doprawdy nie nosił cech elitarnego wczasowiska dla ludzi z dobrze wypchanymi portfelami, którzy potrafią płacić 3 tys. złotych za odnajęty pokój w ciągu miesiąca. Osiadłe wzdłuż morskiego brzegu liczne kolonie kolorowych domków, kampingowych zwabiły do tej perły polskich wczasowisk tysiące młodych ludzi — ZMS-owców, członków ZMW, harcerzy.

W najkolorowszym z miasteczek kampingowych zastaliśmy 108-osobową grupę białostockiej młodzieży ZMW. Łącznie w miasteczku tym przebywało ponad 900 osób, wspólnie z gośćmi zagranicznymi — Czechami, Węgrami, Niemcami. Ponieważ na tym turnusie białostoczanie stanowili jedyną grupę zorganizowaną (pozostała młodzież przybyła na indywidualne skierowania) byli oni uczestnikami oficjalnych spotkań i wieczorków przyjaźni z cudzoziemskimi gośćmi. Nawiązały się więc serdeczne przyjaźnie, opieczętowane wymianą wielu adresów i przyrzeczeniami utrzymywania tych przyjaźni drogą korespondencyjną.

Kim byli tym razem uczestnicy białostockiego obozu ZMW w Sopocie? — Nauczycielami przybyłymi z kilkudziesięciu wsi białostockich, którzy tu, w Sopocie, obok wypoczynku poszerzali swoje umiejętności kierowania pracą kulturalną w środowisku młodzieży wiejskiej. W programie każdego dnia były bowiem lekcje z zakresu pracy świetlicowej, prowadzenia zespołów chóralnych, teatralnych, tanecznych, zajęcia dotyczące ogólnej polityki krajowej i międzynarodowej.

Organizatorzy obozu przedstawiają nam kilka nauczycielek z białostockich wsi. Pani **Stasia Nikonowicz** z radziłowskiej szkoły ma na sobie czerwoną jersey'ową sukienkę przepasaną wąskim złotych paseczkiem, szpileczki, jasne włosy są zgrabnie zaczesane. Aż miło pomyśleć, że mamy tak eleganckie nauczycielki w radziłowskiej szkole.

— Dzięki Związkowi Młodzieży Wiejskiej zobaczyłam po raz pierwszy morze — mówi pani Stasia Nikonowicz.

— A gdzie pani dotychczas spędzała urlop?

— Zawsze na wsi przy żniwach.

— Z czego szczególnie jest pani tu zadowolona?

— Przede wszystkim z dobrze zorganizowanego odpoczynku, licznych imprez przez nas oglądanych oraz z tego, że zajęcia w których uczestniczymy, wnoszą dużo nowych form w kierowanie działalnością kulturalną na wsi. U nas, w Radziłowie, jest na przykład szkoła przysposobienia rolniczego. Aby przyciągnąć do niej młodzież, trzeba stosować jakieś atrakcyjne formy pracy z młodzieżą. Próbowałam dotychczas prowadzić pracę kulturalną w Radziłowie, lecz odczuwałam duże trudności w wyszukiwaniu form tej pracy. Pobyt tutaj na obozie ZMW sporo mnie nauczył. Teraz już chyba lepiej potrafię pokierować pracą kulturalną wśród młodzieży wiejskiej.

Podobnego zdania są również nauczycielki **Zenobia Drozd z Rydzewa, Leonarda Mosiejewska** (też z powiatu grajewskiego), **Krystyna Pycz** z powiatu suwalskiego, **Wala Treszczotko z Nowoaleksandrowa** (pow. białostocki) czy **Eugenia Brajczewska z Janowa** (pow. sokólski).

Jak twierdzi kierownik obozu, Lucjan Andrzejewski, najwięcej na obozie jest młodych nauczycieli z powiatu wysoko - mazowieckiego, gdyż właśnie w tym powiecie nauczyciele najaktywniej włączają się do pracy z młodzieżą. Szkoda tylko, że na 130 miejsc przeznaczonych dla uczestników z Białostocczyzny, do obozu sopockiego przybyło tylko 103 nauczycieli. Być może — prognozy o złej pogodzie odstraszyły, lub też fama o elitarności Sopotu była tym straszakiem. Z zadowoleniem jednak musimy stwierdzić, że Sopot przestał wreszcie być kąpieliskiem tylko dla wybranych. (bog-kam)

18 strażaków ochrony przyrody działa w Białowieży

Byłoby niesłuszne, gdyby lasu, jego piękna oraz bogactw strzegła jedynie straż leśna. W celu społecznej pomocy i współpracy powołano Straż Ochrony Przyrody, do której mogą należeć wszyscy ci, którym leży na sercu troska o bogactwo lasów i przyrody.

Już obecnie w Białowieży działa 18 strażników ochrony przyrody, którzy przejawiają żywą działalność na terenie Parku Narodowego i Puszczy Białowieskiej. (h)

Przed Kongresem Techników Polskich

Dzisiaj, (22 bm.) o godz. 12, w sali Związków Zawodowych przy ul. Curie-Skłodowskiej odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego IV Kongresu Techników Polskich. Porządek dzienny zebrania przewiduje referat przewodniczącego NOT na temat „IV Kongres Techników Polskich", dyskusję, wybór prezydium, ustalenie sekcji kongresowych i wybór przewodniczących tych sekcji.

IV Kongres Techników odbędzie się w Warszawie w początku przyszłego roku i wezmą w nim udział nie tylko inżynierowie i technicy będący członkami NOT, ale również wszyscy inni. Chodzi oto, aby wciągnąć do współpracy jak najszersze grono ludzi, posiadających wykształcenie inżynieryjno-techniczne. Poprzednie kongresy dotyczyły wyłącznie spraw naukowych. Uczestnicy kongresu, który ma się odbyć w roku przyszłym, zajmą się szerszą problematyką. A mianowicie 14 powołanych sekcji zajmą się rozwiązaniem szeregu najważniejszych problemów gospodarki narodowej.

W związku z propozycjami utworzenia tych sekcji, wśród białostockich techników i inżynierów toczy się obecnie szeroka dyskusja. Zastanawiają się oni między innymi, jakie sekcje należałoby powołać w naszym województwie. Dotychczasowe projekty mówią o powołaniu 8 sekcji, a m. in. sekcji której zadaniem będzie omawianie roli technika w kształtowaniu realizacji planu i rozwoju techniki, sekcja przemysłu konsumpcyjnego, inwestycji i budownictwa oraz sekcja, która zajęłaby się współpracą i wzajemnym uzupełnianiem się przemysłu i rolnictwa.

Powołane na dzisiejszym zebraniu sekcje rozpoczną pracę w najbliższym czasie i na kongresie warszawskim przedstawią już konkretne wnioski. (t)

Z pomocą dla powodzian

Ludność powiatu hajnowskiego nie zapomina o mieszkańcach terenów nawiedzonych klęską powodzi. Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu wystąpił z apelem o udzielenie pomocy powodzianom.

Na apel ten natychmiast odpowiedziała załoga Hajnowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego. Przekazała ona na ten cel 4.000 zł, zebrane z dobrowolnych składek. (pc)

Geologowie „penetrują" teren

Ponad 20 złóż gliny nadaje się do eksploatacji

Z inicjatywy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, geologowie białostoccy przeprowadzili ostatnio badania złóż surowców ilastych, znajdujących się na terenie naszego województwa. Badaniem geologicznym objęte zostały wszystkie powiaty, na których wytypowano około 70 złóż gliny.

Celem prac geologów było wykrycie surowca nadającego się do produkcji cegły. W wyniku przeprowadzonych badań okazało się, że ponad 20 złóż gliny nadaje się doskonale do eksploatacji i produkcji cegły systemem polowym.

I tak na przykład gromadzka cegielnia polowa wybudowana zostanie w miejscowości Prybutki, pow. Hajnówka. Powstanie też cegielnia w Jabłonce Kościelnej, Rusi Starej i we wsi Krasowo—Cząstki, pow. wysoko-mazowieckiego.

Po przeprowadzonym badaniu gliny również rolnicy z innych powiatów wyszli z inicjatywą budowy własnych cegielni. W pow. sokólskim na przykład w projekcie jest budowa cegielni polowej, w Krukowszczyźnie i wsi Sidro-Poturbowszczyzna. Wznowią też produkcję kafli mieszkańcy gromady Podłubianka. Organizuje się również zespół chłopski produkcji cegły we wsi Mazewo-Komasewo oraz w wielu innych miejscowościach.

Dotychczasowe badania przeprowadzone przez geologów, były zapoczątkowaniem wielkiej akcji. Obecnie Oddział Geologii jest w trakcie przeprowadzania szczegółowej inwentaryzacji złóż gliny na terenie województwa i po zakończeniu jej przystąpi do dalszego prowadzenia badań.

Pomyślne wyniki akcji zależą jednak w dużym stopniu od aktywności gospodarzy powiatów. Oni przede wszystkim powinni dokładnie znać swój teren i starać się wykorzystać wszystkie istniejące surowce. Oni powinni zadbać także o to, by w razie potrzeby, ściągnąć do swego powiatu geologów w celu przeprowadzenia niezbędnych badań złóż surowca. (t)

Do Francji i Szwecji powędrują białostockie raki

W tym roku w rzekach Białostocczyzny złowiono 2 tony raków. Skorupiaki te stanowią przysmak wielu amatorów nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Toteż nasze raki powędrują do Szwecji, Francji itp.

W bieżącym roku istnieją niesprzyjające warunki dla połowu raków. Wysoka fala wezbranych rzek utrudnia ich łowienie. (gor)

★ Restauracja parku w Dojlidach
★ Bulwary na trasie W-Z

Zarząd Zieleni Miejskiej pracuje pełną parą

Na wszystkich kwietnikach w Białymstoku odbywa się strzyżenie traw. W bieżącym sezonie ścinano ją już 9 razy, aby w ten sposób uzyskać jak najbardziej estetyczny wygląd zieleni.

Trwają prace również i przy poważniejszych inwestycjach. Porządkuje się w dalszym ciągu zaniedbany park w Dojlidach, a w najbliższych dniach ruszą roboty przy zazielenianiu Alei 1 Maja. Zostaną tam urządzone bulwary, ciągnące się aż do Białki. W jesieni zostaną na bulwarach posadzone drzewa, a do końca sierpnia zasieje się na nich trawę.

Zarząd Zieleni Miejskiej stara się również o doprowadzenie wody i częściowe zadrzewienie budującego się Parku Centralnego. Oczywiście potrzebna będzie w tym wypadku jak najdalej idąca pomoc mieszkańców Białegostoku, którzy nie poskąpią zapewne swego czasu na udział w czynie społecznym. (gor)

Kto wygrał motocykl

W ubiegłą sobotę, 20 sierpnia br., odbyło się w Warszawie kolejne losowanie książeczek motocyklowych. W losowaniu brało udział 21.931 książeczek. Wylosowano 73 premie w postaci motocykli WFM. Wśród posiadaczy nowych motocykli znaleźli się również mieszkańcy naszego województwa.

Motocykl wylosowała książeczka nr 487939, której właściciel zamieszkuje w Ełku i książeczka nr 519095, posiadaczem której jest mieszkaniec Suwałk. Los uśmiechnął się również do jednego z mieszkańców Białegostoku, który posiada książeczkę nr 382178.

Właściciele książeczek, na które wylosowano premie w postaci motocykli, zostaną zawiadomieni pisemnie o terminie i miejscu odbioru premii.

Następne losowanie książeczek premiowanych motocyklami odbędzie się 20 września br.

dokąd DZIŚ idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Dwa pokolenia", panoramiczny, prod. włoskiej (od lat 18), dodatek — „Dzień w Aleksandrii", godz. 15.45, 18 i 20.15.

„Ton" — „Tamango", panoramiczny, kolorowy, prod. francuskiej (od lat 16), dodatek — „Jętka jednodniówka", godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Syrena" — „Bez bólu", prod. francuskiej (od lat 18), dodatek — „Istota życia", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Polana" — „Rzymskie wakacje", prod. USA (od lat 16), godz. 18.30 i 20.30.

„TPP-R" — „Pilot odrzutowców", prod. radzieckiej (od lat 12), dodatek — „40 rocznica Rewolucji Październikowej", godz. 16, 18 i 20.

W WOJEWÓDZTWIE

Ełk — „Półgłówek"
Suwałki — „U progu ciemności"

„Millenium" w Łomży — „Biała krew"

Uwaga: pozostałe kina w mieście i województwie w dniu dzisiejszym nieczynne.

W razie wypadku...

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09 informacji 22-22.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

Pogotowie WSW — tel. 32-34.
Pogotowie MO — tel. 07.
Straż Pożarna — tel. 08.

Ciekawsze audycje radiowe

PROGRAM II

7.15 Muzyka poranna; 9.10 Gra Zespół Melodyków; 10.00 Poranny koncert kameralny; 10.30 „W Jezioranach"; 11.00 Przekrój muzyczny tygodnia; 11.30 Melodie filmowe; **12.10 Miasto wsi — rep. dźw.**; 15.10 Fala 56; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Drobne utwory symfoniczne; 16.40 Walce i polki J. Straussa; **17.00 Z miast i wsi województwa; 17.15 O przygotowaniach do rozpoczęcia roku szkolnego — rozm. przed mikr.; 17.25 Koncert popołudniowy; 17.50 Z Mazowszem na Dalekim Wschodzie;** 19.05 Koncert Orkiestry Łódzkiej Rozgłośni PR; 19.45 Wojenna pieśń polska; 20.25 Kronika studencka; 21.40 Muzyka taneczna; 22.15 Parnasik; 23.05 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.26 Muzyka taneczna.

65

LECH TERPIŁOWSKI

TANIEC NA LINIE

— Szymek — zwrócił się funkcjonariusz „Od drzwi" do wyższego bruneta — przyszykuj szufladę na walutę. Teraz będzie sama mamona, tylko patrzeć odbiorców. Zgniótł niedopałek w popielniczce — z fartem chłopaki! Obejmuję pozycję strategiczną — wyszedł do przedpokoju.

Za chwilę starszy pan oznajmił przez szparę w drzwiach, że jest czwartym do brydża.

— Trójka czeka — powiedział funkcjonariusz i wpuścił go do pokoju.

— Milicja, wykładać walutę — powiedział flegmatycznie Szymek. Starszy pan stał nieporuszony. Z przedziałkiem na boku, w staroświeckiej czarnej marynarce i sztuczkowych spodniach, czyściutki, schludny, wyglądał jak uosobienie podstarzałego franta z fin de sieclu.

— No, żywo! — zniecierpliwił się Szymek.

Podstarzały frant bez słowa osunął się na ziemię.

— Te, cykoria, nie pajacuj! — dogadywał Szymek — taszcząc starszego pana w stronę tapczanu. Niefortunny klient leciał mu przez ręce. Ułożył go na tapczanie. Bezskutecznie poruszył mu głowę, usiłował otworzyć powieki.

— On naprawdę zemdlał! — głos Szymka drgnął zdumieniem. Chwycił syfon z wodą sodową stojący na stoliku i obficie spryskał twarz starszego pana. Rozpiął mu wysoki, sztywny kołnierzyk.

— A to się facet udał, lepiej go nie cuć, bo jeszcze kozetkę zapaskudzi — pokpiwał Władek.

Odezwał się kolejny dzwonek. Sytuacja powtarzała się z małymi zmianami. Nikt z następnych odbiorców już jednak nie mdlał. Pokój zapełniał się ludźmi. Przestano zakładać „obrączki" — dawno ich zabrakło. Ludzie siedzieli na tapczanie, na biurku, na podłodze. Szymek ustawił dwie

Od 22 bm.

Przebudowa nawierzchni na Starym Rynku

Wiele białostoczanek zaopatruje się w nabiał, warzywa i owoce na Starym Rynku w dzielnicy Bojary. Jak nas informuje Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, handel na tym rynku zostanie wstrzymany od 22 sierpnia, tj. od poniedziałku, aż do odwołania.

Zarządzenie to związane jest z przebudową nawierzchni rynku. Roboty trwać będą około 2 i pół miesiąca. (gor)

Co z mięsem i wędlinami?

W ostatnich dniach zmniejszono podaż mięsa i wędlin. Sytuacja ta powtarza się każdego roku w okresie nasilenia prac w polu. Nie ma więc powodów do paniki i różnych niedorzecznych plotek. W sierpniu dostarczono na rynek białostocki 90 ton mięsa i wędlin, podczas gdy w lipcu mieliśmy 99 ton. Różnica jest więc niewielka. Sytuacja na rynku mięsnym poprawi się już wkrótce. (as)

Gazeta Białostocka
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa" — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, zast. red. naczelnego 36-16, sekretarz red. 29-22, dz. reporterski 45-76 (kier. działu) i 45-97, dz. sportowy 36-33, red. nocna 25-36, centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12.50 zł, kwartalnie — 37.50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024, nr telefonu 84953.

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15-tego danego miesiąca, PKWZ „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1-go następnego miesiąca.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa": Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

Lekarzowi Zakładowemu Panu Remigiuszowi Skrobelińskiemu za serdeczną, bezinteresowną opiekę — gorące podziękowania wraz z życzeniami osiągnięć w pracy zawodowej i życiu osobistym — składają tą drogą wdzięczni pacjenci działu końcowego Zakładów Pasmanteryjnych. g 2217-1

Dr Aleksandrowi Modzelewskiemu i dr Alinie Wyrwickiej za wyleczenie z ciężkiej choroby oraz za serdeczne i inteligentne podejście do chorych — serdeczne podziękowanie składa wdzięczny Zbigniew Walewski — niewidomy. g 2316-1

Dr Henrykowi Karasewiczowi za przeprowadzenie operacji, personelowi Oddziału Chirurgicznego za troskliwą opiekę — podziękowanie składa Podziewski z Przerośli. p 2691-1

MATRYMONIALNE

Czterdziestoośmioletnia, samotna, miła, zgrabna, poślubi statecznego pana. M. Kułak, Białystok, poste restante. g 2310-1

PRACA

Potrzebna pomoc domowa. Białystok, Wesołowskiego 4 m. 9. g 2302-1

LOKALE

Pielęgniarka poszukuje pokoju sublokatorskiego w Ełku. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń. p 2689-1

SPRZEDAŻ

Jednorodzinny domek (wygody) zamienię na tańszy. Białystok — Pietrasze, Gedymina 14. g 2298-1

Sprzedam motor MZ-250, 3.000 km. Orneta k/Olsztyna, Osiedle Dąbrowskiego 2 m. 5. g 2290-1

Sprzedam „Jawę" 250 po dotarciu. Wiadomość: Białystok, ul. Fabryczna 10/1 m. 16. g 2305-1

Odstąpię 15 m3 pianobetonu. Zgłaszać się: Białystok, Morwowa 7 w godz. 17—19. g 2301-1

Sprzedam gospodarstwo 19 ha lub połowę, ziemia dobra, budynki murowane ze zbiorami, własność przedwojenna. Całość 200 tysięcy. Staniszewski, Gdynia, 3 Maja 22/24 m. 13. p 1011-1

Samochód małolitrażowy IFA F8 — stan idealny, sprzedam. Tel. 49-28 od 9—12. Pietruski. g 2320-0

Sprzedam dom 6-izbowy z ogrodem (30 drzew owocowych), budynki gospodarcze, 3 ha ziemi. Stanisław Wiszowaty, s. Pawła, Trzcianne, pow. Mońki. g 2321-1

ZGUBY

Zgubiono prawo jazdy kategorii ciągnikowej, wydane przez Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w Radoczy oraz świadectwo ukończenia kl. I Szkoły Stolarskiej, wydane przez Ośrodek Szkolenia Więźniów w Iławie, na nazwisko Jan Gudowski. p 2690-1

Zgubiono legitymację służbową nr 1300, wydaną przez Inspektorat Oświaty w Białymstoku na nazwisko Irena Grzędziszewska. g 2309-1

Zgubiono przepustkę nr 1237, wydaną przez kombinat „Fasty" na nazwisko Helena Zawadzka. g 2303-1

Zgubiono prawo jazdy kat. III nr 0132/60 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku na nazwisko Franciszek Oleksiej. g 2318-1

Zgubiono świadectwo dojrzałości nr 60/51 wydane w roku 1951 przez Liceum Budowlane w Białymstoku na nazwisko Wacław Klimowicz, zam. Białystok, Aleja 1 Maja 2. g 2315-1

Zgubiono nr rejestracyjny samochodu ciężarowego „Lublin" AS-7536, własność GS Czyżew. p 2702-1

RÓŻNE

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. k 1001-0

Za wszelkie zadłużenia męża Bogdana nie odpowiadam. Jadwiga Obrycka, Elżbiecin, pow. Łomża. p 2701-1

KOMUNIKAT

Polski Związek Motorowy przyjmuje **zapisy** do dnia 26 bieżącego miesiąca na **kurs amatorski** samochodowo-motocyklowy.

Wiadomość: Białystok, ul. Waryńskiego 24, tel. 29-06. g 2299-1

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CHEMIA-MECHANIKA" w Białymstoku, ul. Malmeda 12, tel. 58-95, **ogłasza przetarg** na wykonanie sukcesywne w ilości ca 20 tys. sztuk m-cznie głosów do piszczków (do imitacji głosu w lalkach).

Przetarg odbędzie się dnia 2. IX. 60 r. o godz. 8 rano w biurze Spółdzielni.

Eksponat próbny do wglądu w/w Spółdzielni w godz. 7—15.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Oferty w zaklejonych kopertach nadsyłać do dnia przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1017-1

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO w Białymstoku ogłasza **przetarg ograniczony** na sprzedaż niżej wymienionych samochodów sanitarnych i osobowych:

1) dwa samochody sanitarne m-ki „Phänomen" typ K-30 i G-27. Cena wywoławcza jednego samochodu 33.750 zł.
2) cztery samochody sanitarne m-ki „Skoda" typ 1201. Cena wywoławcza jednego samochodu 22.500 zł.
3) jeden samochód sanitarny „Skoda" typ 1200. Cena wywoławcza 22.500 zł.
4) jeden samochód sanitarny m-ki „Renault" typ 2060. Cena wywoławcza 30.000 zł.
5) jeden samochód osobowy m-ki „Skoda" typ 1101. Cena wywoławcza 22.500 zł.
6) jeden samochód osobowy m-ki „Willys" typ. Jeep. Cena wywoławcza 30.000 zł.

Na samochód osobowy m-ki Willys typ Jeep i samochód osobowy m-ki Skoda typ 1101 przetarg nieograniczony.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia o godz. 10 w garażach przy ul Sienkiewicza nr 53, gdzie można oglądać w/w samochody każdego dnia od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do Kasy WKTS do dnia poprzedzającego przetarg.

W przetargu mogą brać udział instytucje, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne z zachowaniem warunków zawartych w zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56 par. 9 ust. 2 pkt. 1, 2 i 3).

Następne przetargi odbędą się w terminach:
II w dniu 14 września br. o godz. 10
III w dniu 30 września br. godz. 10. k 1016-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy od zaraz: **MONTERÓW** wod.-kan. i c.o., **MONTERÓW-SPAWACZY** na budowach w Białej-Podl., Łukowie, Terespolu n/B i Narewce (woj. białostockie) oraz **SLUSARZY i BLACHARZY** na roboty wentylacyjne i klimatyzacyjne w Lublinie. Zarobki akordowe wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych bezpłatne kwatery.

Zgłaszać się **u kierowników budów** w/w miejscowościach lub w **Przedsiębiorstwie „Instalacje Przemysłowe" w Lublinie**, ul. Wesoła 21/23. k 1013-0

Trzech wysokowykwalifikowanych **inżynierów** na stanowiska **weryfikatorów** w dziale produkcji, **3 inżynierów-inspektorów** w dziale produkcji, **3 inżynierów** wzgl. **starszych techników** na stanowiska kier. robót — zatrudni od zaraz **PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH nr 8 we Wrocławiu.**

Wymagana jest kilkuletnia praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia, Wrocław, ul. Kniaziewicza 19. k 1012-1

Biał. Zakł. Graf. N-1

66

szuflady — wyciągnięte z biurka koło drzwi. W jednej piętrzyły się banknoty, w drugiej leżały monety, biżuteria, kamienie. Szymek był systematyczny — lubił porządek, odpowiadał zresztą za towar.

— Do jednego koszyczka papiery, do drugiego metal — komenderował monotonnie...

Ludzie nie opierali się, składali posłusznie zawartość portfeli i kieszeni.

— Ale żniwo, urodzaj jak się patrzy — dogadywał Szymek.

W tym momencie zadzwonił telefon stojący na małej szafce pod oknem Szymek błyskawicznie podbiegł do aparatu. Lufę pistoletu skierował na mecenasa.

— Szybko! Już!!! I bez żadnych sztuczek, bo natychmiast strzelam!

Mecenas podniósł słuchawkę. Starał się panować nad swoim głosem.

— Tak, słucham... wszystko w porządku panie dyrektorze... Tak jest... wszyscy są na miejscu...

Szymek wściekłym ruchem wytrąca mecenasowi słuchawkę z ręki.

— Jacy wszyscy, do jasnej cholery!

* * *

Ten sam pokój w hotelu.

Lubowicz trzyma w zwieszonej ręce słuchawkę telefoniczną. Robi wrażenie człowieka kompletnie złamanego.

Szef zniżył głos do syczącego szeptu, w którym grała złowroga nuta.

— Czasu mamy piekielnie mało; nie będę bawił się w niepotrzebne wstępy. Mówiąc krótko — daliśmy się wciągnąć w pułapkę!

— W pułapkę? — wykrztusił Lubowicz.

— Mnie nie przypadek ściągnął do Polski, ale brak — od dwu tygodni przynajmniej — konkretnych informacji od pana, jak również zahamowany od pewnego czasu regularny zwykle dopływ gotówki, ekwiwalentów itd.

— Jak to, przecież ja!... — Lubowicz zerwał się z fotela.

— Co pan, co pan! — oni robili za pana. Czy ten telefon nie jest odpowiedzią na wszystkie pytania?

67

Lubowicz, który zdążył powrócić już do równowagi zaperzył się.

— Jak pan u diabła może tak spokojnie o tym mówić, skoro grunt nam się pali pod nogami! Czy chce pan dyndać? Ja nie mam najmniejszego zamiaru. Pryskamy!

— Tylko spokojnie, dyrektorze, właśnie spokój i trzeźwość są nam najbardziej potrzebne w sytuacji, która nie jest przynajmniej aż tak groźna, jak pan to sobie wyobraża. Nie zapominajmy, że nikt nie wie, o naszym odkryciu. A na pana i na mnie kolej miała przyjść za godzinę dopiero.

— Zgoda, pański wywód jest na pewno logiczny, ale ja chciałbym wiedzieć jakie wyjście pan dla nas proponuje — niecierpliwił się Lubowicz, wyraźnie podenerwowany stoickim spokojem szefa.

— Moja propozycja jest następująca: ulatniamy się przez góry, jakimś starym szlakiem. Inne warianty odpadają. Już na pewno zdążyli obstawić dworce, lotnisko, port i wszystkie punkty wylotowe z Trójmiasta. Jeżeli nawet postawili na nogi służbę graniczną — tamci niewiele nam zrobią. WOP nie zna przedwojennych szlaków, dawno już zarzuconych, jeszcze za naszych młodych lat. Jeśli zaś zechce poznać — składam kondolencje rodzinom poległym. Nie są to co prawda najmilsze spacery, niestety zbyt mały mamy wybór, aby grymasić.

— Pomysł nie jest zły. Może mi pan powie jednak w jaki sposób wydostaniemy się z miasta? Mój rysopis zna bez wątpienia cała milicja w Trójmieście...

— Dlatego też pojedzie pan moim wozem, zaopatrzonym w tabliczkę z lipnymi znakami „CD" i zagranicznymi numerami rejestracji. Nikt pana nie ma prawa zatrzymać. Na myśl im nawet nie przyjdzie, że w czarnym Mercedesie z literami „CD" wymyka się nie kto inny, ale właśnie pan.

— A pan? — wpadł mu w pół zdania.

— Spotkamy się w pierwszej godzinie na szlaku Globusa. — Ja dojadę do tamtejszej stacji pociągiem. Razem nie możemy jechać — ktoś z nas musi załatwić przewodnika.

Lubowicz zżymał się.

CIĄG DALSZY NASTĄPI